



„Zielone Czeki” dla liderów

„Zielone Czeki”, wręczane są przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach z okazji Międzynarodowego Dnia Ziemi od 1994 roku. Są nagrodą za nieprzeciętne, a bywa, że i brawurowe rozwiązania ekologiczne.

Od dwu lat prawo zgłaszania kandydatów do tego wyróżnienia mają instytucje ochrony środowiska z woj. śląskiego, organizacje pozarządowe, szkoły wyższe i instytucje naukowe, izby gospodarcze oraz Klub Publicystów Ochrony Środowiska EKOS działający przy ZG SDP. Przyznawane są na wniosek kapituły konkursu, złożonej z ekspertów, pracowników naukowych oraz popularyzatorów ochrony przyrody i środowiska naturalnego. W tym roku wpłynęło 50 wniosków w kilku kategoriach konkursowych. Ostatecznie przyznano 14 „Zielonych czeków 2011”, wśród nich 3 nagrody indywidualne, 4 zespołowe oraz nagrodę specjalną.

Gabriela Lenartowicz, prezes Zarządu WFOŚ i GW w Katowicach podczas tegorocznej gali „Zielonych Czeków” powiedziała m.in. ...te nagrody zasługują na miano Zielonych Oskarów. Już same nominacje do nich są swoistą nobilitacją dla kandydatów, ale też zasługi laureatów, nobilitują samą nagrodę. Bernard Błaszczak, wiceminister ochrony środowiska zwrócił uwagę, że wśród laureatów nagrody tej nagrody są zarówno zastrzeżeni weterani jak i dynamiczni, młodzi ludzie, którzy przejmują przysłówiową pateczkę w kontynuowaniu wyjątkowych działań proekologicznych.

Nagrodę „Zielone Czeki” w kategorii „Innowacje i technologie” odebrali: prof. dr hab. Krzysztof Stańczyk, dr hab. inż. Krzysztof Cybulski i mgr inż. Jerzy Świądrowski z Głównego Instytutu Górniczego za projekt badawczy dotyczący technologii podziemnego zgazowania węgla. Jest on realizowany w ramach międzynarodowego projektu Huge. Naukowcy z GIG-u pierwszą udaną próbę podziemnego zgazowania kilkunastu ton węgla

przeprowadzili w Kopalni Doświadczalnej „Barbara” w Mikołowie w ub. roku. Przy okazji sprawdzili jak bezpiecznie sterować tym nieprzewidywalnym procesem technologicznym; w jaki sposób optymalnie dobierać media do zgazowania węgla, by uzyskać czyste paliwo energetyczne. Technologia ta budzi ogromne zainteresowanie. Gra toczy się przecież o dywersyfikację źródeł energii, innowacyjne wykorzystanie węgla do produkcji wodoru, na potrzeby energetyki, transportu i przemysłu chemicznego. Ci sami naukowcy już przygotowują kolejną próbę zgazowania węgla zarówno w Kopalni Doświadczalnej „Barbara” oraz w czynnej kop. „Wieczorek”.

W kategorii „Prac naukowo-badawczych” – „Zielone czeki” przyznano zespołowi naukowców z Politechniki Śląskiej Gliwicach. To projektanci i konstruktorzy bolidu elektrycznego Silesian Greenpower, autorzy kontynuowanego projektu o tej samej nazwie: dr inż. Jacek Smółka, dr inż. Wojciech Skarka oraz mgr inż. Krzysztof Ślósarczyk. Nagrodę otrzymali za wykonanie i udoskonalanie ekologicznego, napędzanego energią z akumulatorów auta. Nie odebrali jej osobiście, bo wyjechali po raz drugi do Wielkiej Brytanii, by wziąć udział w wyścigach lekkich pojazdów elektrycznych „The Greenpower Corporate Challenge 2011”, na brytyjskim torze Silverstone, znanym z Formuły 1. I tym razem „spisali się” brawurowo! Ich bolid zajął II miejsce i ponownie został wyróżniony przez organizację inżynierów mechaników brytyjskich za najlepszą konstrukcję auta, ścigającego się w tych w zawodach.

Chlubę swojej uczelni, Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej przynieśli jej studenci z działającego od 10 lat Studenckiego Koła Naukowego Hydrologów. Katarzyna Walaszek, Maciej Krywul i Łukasz Woś zdobyli „Zielone czeki” w kat. „Programy i akcje proekologiczne, w tym dotyczące ochrony przyrody”. Za „Spółeczną realizację prac badawczo-koncepcyjnych i eduka-



Ekipa Politechniki Śląskiej brawurowo promowała w W. Brytanii ekologiczną technologię dla motoryzacji

cyjnych, dotyczących regulacji potoków i rzek, zapobieganie powodziom oraz pomoc charytatywną niesioną osobom chorym i niepełnosprawnym”.

W kategorii „Edukacja dzieci i młodzieży” – „Zielony Czek” przyznano Marii Jasińskiej, wiceprezes Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Częstochowie. Z kolei Barbara Pająk, nauczycielka współpracująca z Fundacją na Rzecz Dzieci „Miasteczko Śląskie” została uhonorowana w kategorii: „Profilaktyka zdrowotna dzieci i młodzieży zagrożonych schorzeniami, związanymi z zanieczyszczeniem środowiska”. To kolejny „Zielony czek”, ustanowiony dla niezwykle ważnej w województwie śląskim działalności, jaką jest profilaktyka zdrowotna i edukacja ekologiczna w celu promocji zdrowia na terenach zanieczyszczonych metalami ciężkimi.

Za „Działania popularyzatorskie i promocje postaw proekologicznych”, nagrodzono „Zielonymi Czekami” Lucynę Siwek i Jarosława Buckiego z Raciborskiej Telewizji Kablowej.

Nagroda specjalna przypadła dr Sabinie Pierużek-Nowak za aktywny udział w programie ochrony wilka w Beskidach, ochronę korytarzy ekologicznych oraz wiele akcji i publikacji dotyczących ochrony przyrody. Laureatka tej nagrody od ponad 15 lat prowadzi badania nad środowiskiem bytowania i zachowania wilków na polskich terenach. To ona zainicjowała działania, które doprowadziły do ochrony gatunkowej wilka w naszym kraju. Obecnie pełni funkcję prezesa Stowarzyszenia dla Natury „Wilki”.

Jolanta Matiakowska

Kolumna
dofinansowana przez



Pod specjalnym nadzorem

Rozmowa z **Anną Wrześniak**, Śląskim Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska w Katowicach



– Inspekcja środowiska ma pełną wiedzę o sytuacji ekologicznej?

– Na mocy ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska z 1980 r. powołano Państwową Inspekcję Ochrony Środowiska, podległą ministrowi środowiska. Wkrótce w największych dziewięciu miastach w kraju, w tym w Katowicach, utworzono Zespoły Terenowe PIOŚ oraz dwa zespoły o zasięgu ogólnokrajowym. Jedenaście lat później, po wejściu w życie „Ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska”, utworzono 49 wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska. Równocześnie ujednolicono zasady i metody pomiarów, ilustrujących stan czystości powietrza, wód i gleby. Po nowelizacji w 1998 r., ustawy o Państwowej Inspekcji ..., zmieniła ona nazwę na Inspekcję Ochrony Środowiska, powstało 16 nowych wojewódzkich inspektoratów. Weszły one w skład wojewódzkiej administracji zespolonej i podlegają wojewodom. Stan środowiska także w woj. śląskim jest monitorowany i analizowany na bieżąco przez doświadczonych inspektorów, a informacje o nim są ogólnodostępne. Sytuacja ekologiczna jest pod specjalnym nadzorem. Także społecznym.

– Jakie środowisko mamy dziś na Śląsku?

– W odniesieniu do lat 70. i 80. ub. wieku, sytuacja diametralnie się zmieniła. To nie znaczy, że poprawiła się raz na zawsze i jest w stanie zadawalającym. Zniszczenia wynikające z degradowania śląskiego środowiska naturalnego przez lata, liczone od XIX wieku, są bardzo głębokie.

Najbardziej odczuwalnie poprawiła się jakość powietrza. Wyniki za rok 2010 pokazują, że zanieczyszczenie atmosfery dwutlenkiem azotu, benzenem, ołowiem, tlenkiem węgla, arsenem, kadmem czy niklem mieści się w granicach norm. Na terenie całego województwa przekraczane są natomiast stężenia pyłu zawieszonego i benzo(a)pirenu. W ściślej strefie śląskiej także stężenia dwutlenku siarki i ozonu. Głównym „winowajcą” nadmiernej emisji

tych związków, nie jest już przemysł, lecz tzw. niska emisja z domowych palenisk, wzmożony ruch samochodów oraz wtórne zanieczyszczenia z dróg i ulic. Pogarszanie się jakości powietrza odczuwamy szczególnie podczas niekorzystnych warunków meteorologicznych. Powiaty: raciborski i wodzisławski dodatkowo narażone są na napływ zanieczyszczeń zza granicy. Miejscowościom beskidzkim z kolei, położonym w kotlinach górskich częściej niż w innych rejonach, zagrażają emisje dwutlenku siarki.

– Wody też są czystsze?

– Generalnie tak, ale... Mimo prawdziwej rewolucji w porządkowaniu w województwie śląskim gospodarki wodno-ściekowej w ostatnich latach, wiele miast i miejscowości nadal nie posiada kanalizacji, umożliwiającej doprowadzenie ścieków do oczyszczalni. Kilkanaście procent ścieków, z ponad 363 mln m. sześć. wymagających oczyszczenia, trafia więc do wód w postaci surowej. Dlatego stan czystości rzek płynących na Śląsku, na wielu odcinkach, pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie w świetle wymagań zastrzonego prawa, oparte o unijną dyrektywę wodną. Od dwu lat jakość wód oceniamy nie tylko pod kątem obecności w nich substancji chemicznych, także tych specyficznych dla poszczególnych gałęzi przemysłu, ale i w oparciu o wskaźnik biologiczny czyli organizmy żyjące w wodzie.

Nasze rzeki, na wielu odcinkach są zanieczyszczone związkami azotu i fosforu, pochodzącymi ze ścieków komunalnych. W rejonach odprowadzania wód kopalnianych występują z kolei wysokie stężenia siarczanów i chlorków. Z odpadów chemicznych, nagromadzonych na starych, nieuszczelnionych hałdach, m.in. z rejonu Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”, do wód powierzchniowych i podziemnych trafiają toksyczne związki boru, baru, cynku i miedzi. Z terenów Zakładów Chemicznych „Organika – Azot” z kolei, przenikają pestycydy i cyjanki.

– To równocześnie miejsca najgroźniejszych składowisk odpadów...

– Zarówno odpady tych zakładów jak również tereny użytkowane przez Hutę Cynku „Miasteczko Śląskie”, HMN „Szopienice” w likwidacji, po byłej Rafinerii „Czechowice”, po Zakładach Górniczo-Hutniczych „Orzeł Biały” w Bytomiu czy po nieczynnych hutach są obiektami naszej szczególnej troski. I nie tylko one. W granicach woj. śląskiego znajduje się kilkaset starych składowisk odpadów przemysłowych, w tym około 140 miejsc lokowania odpadów pogórnictwa. Na powierzchni woj. śląskiego mieści się też aż 12 składowisk odpadów niebezpiecznych. Według danych na koniec 2010 r., na terenie woj. śląskiego zalega 650 mln odpadów przemysłowych. Stare składowiska likwidowane są metodą odzysku z nich surowców wtórnych, ale proces ten przebiega powoli.

Woj. śląskie niezmiennie wytwarza najwięcej w kraju, bo aż około 33 proc. wszystkich produkowanych odpadów przemysłowych. Na zaledwie 4 proc. swojej powierzchni. Obecnie 94 proc. wszystkich wytwarzanych na bieżąco odpadów kierowana jest do odzysku, część jest spalana, a tylko 2 proc. trafia na przemysłowe składowiska. Najbardziej palącym problemem do rozwiązania, nie tylko na Śląsku, jest obecnie gospodarka odpadami kumunalnymi.

– Żyjemy coraz głośniej. Co pokazują badania?

– Hałas komunikacyjny jest coraz bardziej dokuczliwy. Jego natężenie przekracza dopuszczalne wartości o kilkanaście i więcej decybeli. Trzeba go ograniczać!

– Dziękuję za rozmowę.

Jolanta Karmańska